

Krzewy kwitnące cały rok.

Jednym z najczęściej popełnianych błędów przy zakładaniu ogrodów ozdobnych jest niewłaściwy dobór roślin pod względem pory i długości kwitnienia.

Wczesną wiosną i z początkiem lata rozkwita olbrzymia ich większość, ale już od czerwca większość kwiatów przechodzi i jako jedyna ozdoba pozostaje tylko zielone liście. Dekoracyjna wartość kwitnących krzewów jest zbyt wielka, aby ją można było ograniczyć jedynie do krótkiego czasu wiosny i pierwszych dni lata. Chociaż nieliczne, istnieją jednak odmiany, które rozwijają kwiaty latem, jesienią i bardzo wczesną wiosną.

Już w marcu dostarcza nam kwiatów złotochrzew czyli Forsythia, krzew o długich, przetłuwanych gałązkach, niezbyt wysoki, wymagający stanowiska średniej wilgotności i nasłonecznienia. Złote i obfite kwiaty, od których krzew bierze swą nazwę, mają niekiedy zwyczaj powtarzać się na jesieni.

Krzewy magnolii są bardziej wymagające na ciepło i glebę, w zimie potrzebują przeważnie okrycia, ale za doznana opieką odwdzięczają się wielkimi, o ślicznych barwach i zapachu kwiatami, które rozwijają się jeszcze przed liśćmi, tworząc z całej rośliny wspaniałe bukiety w ogrodzie.

Bardzo dużą ilość odmian posiada Philadelphus — po polsku jasmień lub cybusznik. Kwiaty przeważnie pachnące, w kolorach białych lub kremowych, zależnie od odmiany, występują przez czerwiec i lipiec. Jako później w obfite kwitnienie zasługują na wymienienie Philadelphus Limoini i Philadelphus pubescens.

Do późnego lata kwitnie bladem kwiecieniem na zwisających gałązkach odmiana ozdobnej wiośni, wymieniana w katalogach zakładu ogrodnictwa jako Prunus acida semperflorens.

Odmiana akacji — Robinia viscosa — tworzy małe drzewko, silnie lepkie, o różowych kwiatach w drugiej połowie lata.

Rozmaite i bardzo liczne odmiany tawut czyli szpilek można z łatwością tak dobrać, aby mieć kwiaty w ogrodzie przez czerwiec, lipiec i sierpień. Również przez lato i jesień kwitną hortensje drzewiaste, drobno i wielkokwiatowe. Krzewy te nie znoszą w ziemi wapna.

Fioletowych lub ponsowych gron kwiatowych dostarczają od sierpnia do zimy odmiany niewielkiego krzewu Desmodium penduliflorum i racemosum, ozdobnego również z białą omezoną liści.

Jedyną zimokwitnącą rośliną parkową jest Hamamelis, krzew, wymagający stanowiska osłoniętego i w młodości lekkiego okrycia na zime. Jedną jego odmianą kwitnie późną jesienią, a Hamamelis japonica wydaje dość duże, białe lub żółte kwiaty w styczniu i lutym, do marca.

Gdańsk wstrzymuje eksport bydła polskiego.

Przy wywozie trzody i bydła do W.M. Gdańska są różnego rodzaju trudnienia. Cały szereg zarządzeń tak oficjalnych, jak i półoficjalnych ze strony gdańskich czynników, zamierzają najwyraźniej do ograniczenia przywozu towarów z Polski do W.M. Gdańska, a nawet do zupełnego wyeliminowania dotychczasowych polskich dostawców. Poza to pobierane przez Gdańsk, różne opłaty manipulacyjne, nade wszystko zaś wygórowane koszty ponownego badania weterynaryjnego.

Celem usunięcia tych przeszkód hamujących spokojną pracę, wysunęte zostały postulaty, uwzględnienie których mogłoby w znacznym stopniu przywrócić się do poprawy dotychczasowego stanu przy przewozie trzody i bydła do Gdańska. Przedewszystkiem Polski Związek Handlowy Bydła domaga się:

1) rozdzielenia dostawy trzody i bydła pomiędzy wszystkich zainteresowanych tutejszych kupców w granicach ogólnego zapotrzebowania W. M. Gdańska, który winien być uskuteczny przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Gdyni w porozumieniu z Związkiem Kupców i Handlarzy Bydła i trzody chlewnej z siedzibą w Gdyni.

2) każdy dostawca trzody i bydła winien posiadać wolny wybór komisjona gdańskiego za pośrednictwem którego zamierza towar swój sprzedać.

3) pobierane na terenie W. M. Gdańska opłaty weterynaryjne winny być zredukowane co najmniej o 60%.

4) Dostarczona do W. M. Gdańska trzoda i bydło sprzedawane przez gdańskich komisjonerów winny być traktowane na targu gdańskim na równi z towarem gdańskim, zamiast, jak to obecnie ma miejsce, że towar polski sprzedaje się dopiero po zaopatrzeniu się gdańskich odbiorców w towar pochodzenia gdańskiego.

5) Dostawca polski winien mieć prawo, być obecnym na targu przy sprzedaży przez komisjona gdańskiego, jego towaru.

6) Dostawca winien otrzymać od komisjona gdańskiego dokładne, wyszczególnione zestawienie poszczególnych potrażeń ogólnie sumy sprzedaży partii towaru, jak to dawniej praktykowano.

Wymienione wyżej postulaty idą po linii słuszych interesów

Oprócz krzewów również niektóre pnące zasługują na wyróżnienie, jako późno kwitnące. Należą tu przedewszystkiem Clematis — odmiany o białych kwiatach w ciągu sierpnia i niebieskich — przez całe lato do jesieni. Drugą grupę stanowią mało rozpowszechnione Obwójniki, Periploca graeca, o silnie pachnących kwiatach w lipcu i sierpniu.

(IKC.)

Jan Chom.

naszego wywozu do W.M. Gdańska przyczem przedewszystkiem uwzględnienie postulatów rozdzielenia dośta w przez stronę polską, jako też postulatów co do zmniejszenia pobieranych dotychczas opłat weterynaryjnych przyczyniłoby się do częściowego ułatwienia warunków pracy. Uwzględnienie wszystkich wyszczególnionych postulatów byłoby wielką korzyścią dla naszego rolnictwa, gdyż wpłynęłoby na stosunkowo polepszenie cen żywności, płaconych przez poszczególnych handlarzy trzody i bydła.

Nadmieniamy, iż niekóre z powyższych postulatów były już tematem nieoficjalnych rozmów, prowadzonych pomiędzy delegacją Związku Handlarzy Trzody i Bydła przy współudziale delegata Izby z jednej strony, oraz w rachubę wchodzącymi komisjonerami gdańskimi z drugiej strony.

Sprawę niniejszą polecamy bacznej uwadze naszych organizacji rolniczych. Należałoby przez omówienie jej na posiedzeniach, powziąć odpowiednich rezolucji, które trzeba przesłać do Izby Przemysłowo-Handl. w Gdyni, popierać starania nasze w Gdańsku. Nikt nas w tem nie zastąpi. Muszą to zrobić sami rolnicy na terenach własnych zrzeszeń społecznych i zawodowych. To także jest zwalczanie kryzysu, który tem wcześniej ustąpi im więcej i lepiej będziemy go zwalczać wszelkimi dostępnymi środkami.

Rada eksportowa w Gdyni.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni ujawniła, iż istniejące możliwości eksportowe szeregu artykułów, produkowanych w kraju, nie zostają należycie wykorzystane. Przyczyną tego stanu rzeczy jest brak odpowiedniej organizacji eksportu. Utworzono więc „Radę Eksportową“ przy referacie eksportowym Izby Przemysłowo-Handl. w Gdyni. W skład zarządu Rady Eksportowej wejdą reprezentanci przemysłu, handlu, bankowości, rolnictwa, rzemiosła oraz eksportytorów i armatorów.

Do zadań Rady będzie należało nawiązywanie bezpośredniego kontaktu pomiędzy eksporterami polskimi i odbiorcami zagranicznymi. W tym celu Rada będzie spełniała przy pomocy swego organu wykonawczego wszelkie czynności, związane z inicjowaniem i ułatwieniem eksportu. Przedewszystkiem zaś prace organu wykonawczego będą polegały na praktyczno-handlowym ujęciu i usprawnieniu inicjatywy i działalności w zakresie istniejących naszych możliwości eksportowych. Członkowie Rady Eksportowej będą korzystać z informacji o możliwościach sbytu zagranicą, o kosztach przewozu i przeładunku

Węgiel kamienny w Lubelskiem.

W najbliższym czasie mają być podjęte poszukiwania węgla kamiennego na obszarze województwa lubelskiego. Geologowie polscy, badający w Lubelskiem budowę skał, położonych na wschód od Wisły, natrafili na ślady węgla kamiennego. Według zgodnej opinii uczonych, węgiel ten nie może być uważany za naniesiony, lecz za stanowiący część składową struktury tamtejszych okolic.

Poszukiwania pokładów węgla kamiennego w Lubelskiem mają być podjęte jeszcze w bieżącym miesiącu.

Doniosłość tej wiadomości każdy łatwo pojmie, jeśli uprzytomli sobie że nasz okręg węglowy leży na samem pograniczu Polski z Niemcami, oraz że:

bez węgla nie może być przemysłu,

bez przemysłu każdy kraj dziś jest bezbronny jak małe dziecko.

Dobrze więc byłoby, nawet barko dobrze by węgiel w lubelszczyźnie znalazł się. Jest potrzebny

Konferencja w sprawie standaryzacji lnu.

Jako dalszy ciąg konferencji odbytej w dniu 8 lutego r. b. w Wilnie w sprawie standaryzacji lnu — odbyła się w czwartek, dnia 12 bm. Min. Przemysłu i Handlu druga konferencja w tej samej sprawie w Warszawie.

towarów przeznaczonych na eksport, o załadunku, opakowaniu i ubezpieczeniu towaru i t.p., o istniejących w poszczególnych krajach organizacjach celnych, kontyngentowanych, zakażach przywozu i t.p., o cenach rynkowych zagranicą, o zdolnościach płatniczych importerów zagranicą, o bezpośrednich odbiorcach (dostawcach) zagranicznych. Jak też z fachowej i technicznej pomocy przy przeprowadzeniu transakcji z zagranicą, windykowania należności z tytułu dokonanego eksportu, dozoru i pomocy przy inkasie akredytowem, wykonywania nadzoru nad przeładunkiem i magazynowaniem towaru, badania kosztów przewozu, przeładunku i reklamacji nadpłat, uskuteczniania przekładów pism i korespondencji zagranicznej, koncentrowania drobnych partii towarów i zbiorowej wysiłki tychże zagranicą.

Jak widzimy zakres pracy skrojonej jest tak wielki, iż niewątpliwie zrealizowanie tej koncepcji przyczyni się do ożywienia naszego wywozu na rynki zagranicane.

Popierajcie L. O. P. P.

JEDWABNICTWO.

Niektóre kraje żyją prosto z jedwabiu. Ile osiągamy za cały eksport, tyle za sam jedwab ma Japonia, połowę tego Francja, a my? My sprowadziliśmy w jednym roku za 70 milj. zł. jedwabiu, bo był nam potrzebny nie tylko na odzież. A przecież możemy produkować.

I produkujemy. Są powiaty, gdzie chociaż jedna ziemia prowadzi hodowlę. Zdarza się, że prowadzi ją nie w tej, to w innej szkole uczeń, prowadzi hodowlę mniejsi gospodarze, prowadzą wieśnienia, prowadzą ją 44 instytucje samorządowe rolnicze. Mamy 245 wykształconych w Polsce jedwabiarzy. Tylko 6 tygodni najlepiej prowadzi się hodowlę. Jest to zajęcie dodatkowe, nie całodziennie. Koszty małe: 7.50 zł. = 25 gramom jajeczek; a przecież można ją prowadzić jeszcze w skromniejszym zakresie. Dochód można osiągnąć do 240 zł. Hodowla nie uciążliwa. Warunki najzupełniej odpowiednie.

Trzeba działać b. szybko. Do 15 kwietnia piśmiennie zwracać się: Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku. — Ustalić plan pracy, przygotować miejsce, ludzi i działać. Fundusze minimalne.

W pierwszym rzędzie to obowiązki samorządu; Tow. Rolniczych — szkół ludności i szkół. Niech instytucje powiatowe biorą przykład z gmin. Gmina Brudzeń już ma dochód z drzewek owocowych. W Galicji pewien proboszcz całą parafję przymusił do obsadzenia drzewami owocowymi dróg i miedzi. Żywopłoty morwowe nie trzymają na swych liściach szkodników drzew owocowych.

Do 15 kwietnia zamówić jajeczka. 15 maja zaczyna się hodowla, kończy się koło 30 czerw-

ca). (Spichrze, lokale są wolne, a wystarczy normalny pokój, nawet jego część).

Dalej trzeba postępować według wskazówek hodowców. Praca nie jest ciężka i wymaga więcej pilności, aniżeli sił i wydatków. Milionów się nie zarobi w ciągu jednego zwłaszcza roku, lecz dziś o złotówkę jest b. trudno i dlatego nie można bagatelizować najdrobniejszych okazji, a więc i jedwabnictwa także. Tembardziej, że to nie jest drobiazg.

Przyszłość jedwabnictwa w Polsce zależy od wyhodowania u nas dostatecznej ilości drzew morwowych. Dlatego trzeba koniecznie je sadzić, nie bacząc na to, że one nam nie dadzą już zaraz dochodu. Myślimy o przyszłości. To co robimy dziś w zakresie samej produkcji jedwabiu jest możliwe tylko dlatego, że mamy wiele drzew morwowych, które wysadzili nasi ojcowie temu lat 50 — 60. My dziś musimy działać jeszcze mocniej, bo jesteśmy świadomi znaczenia jedwabnictwa dla przyszłości Polski i własnego interesu.

W Chinach istnieje pogląd, że ten, kto po sobie pozostawia chociaż jedno drzewko morwowe, ten spełnia obowiązek obywatelski i spłaca dług za to, że go ziemia nosi i żywi. To samo dotyczy i naszego kraju. To też nie mędrkujemy, lecz sadzimy drzewa morwowe jedwabnicze, bo to jest konieczne. Niema co dużo gadać, bo lepiej jest robić, a wyjaśnić już nie potrzeba.

Co robić?

W sadzie:

Sadzenie drzew masieku końców. Ruch w zakresie drzewek owocowych i krzaków był w Płocku duży. Wiele zrozumiała znaczenie sadów. Są to doniosłe skutki zmian społecznych w Polsce niepodległej, oświaty i dorastania do głosu i pracy młodego pokolenia — naszej przyszłości i całej nadziei. Na te smutne czasy to duża pociecha.

Jeszcze trzeba będzie dosadzić trochę krzewów kwitnących. Niech będzie i ładnie. To nie tylko nie szkodzi, lecz koniecznie jest potrzebne duszy człowieka.

Wybór jest duży, nawet krzewów kwitnących cały rok.

W warzywniku:

Bodajże już z całym spokojem możemy ślać, ślać i ślać. Jeszcze raz powtarzamy — byle nasienie wartościowe, dobre i pewne. Nad byle czym nie warto się trudzić. Tylko wtedy możemy coś zebrać i mieć plan odpowiedni do własnej pracy.

W pasteczce:

Sytuacja bez zmian. Ule oczyszczono mamy w opiece i dokarmiamy te, które tego potrzebują, by — jak tylko dobre ciepło udeży — mogło się zacząć normalne czowanie.

Sprawy łowieckie.

Dn. 19 b.m. w Warszawie odbędzie się zjazd „Międzynarodowej Rady Łowieckiej” (Conseil International de la Chasse). Przyjadą delegaci z 56 państw całego świata. Obrady dotyczyć będą głównie uregulowania stosunków międzynarodowych łowieckich i ochrony zagrożonych gatunków zwierząt przed wyginieciem. — W szczególności chodzi o zwierzęta egzotyczne.

Tak obliczył nasz nasz Związek Towarzystw Łowieckich w Polsce w całym kraju wszystkie urzędy Starościńskie powiatowe na rok bieżący wydały cokolwiek więcej, niż 50.000 pozwoleń na broń myśliwską. Trudno jest powiedzieć, ilu jest kłusowników w całym kraju. Ale nie będzie przesadą liczyć 2 razy więcej, aniżeli polujących jawnie — czyli 100.000. Wobec tego razem w Polsce jest około 150.000 amatorów zwierząt łownej. Jeżeli przyjmiemy, iż z każdy z nich w ciągu roku całego upoluje średnio 5 zajęcy, to razem wszyscy położą ich aż 750.000 sztuk. Średnia cena zajęcia wynosiła ze skórką 2 złote. Wartość więc polowu samych tylko zajęcy wynosi w ciągu roku półtora milj. zł. To jest już suma poważna i dla tego samego nie tylko należy, lecz trzeba koniecznie, by łowiectwo zostało traktowane nie tylko jako zamięłowanie i sport, lecz także jako niepoślednia gałąź gospodarstwa narodowego w Polsce.

Nie jest to jednak łatwe, gdyż

na ogólną ilość zalegalizowanych strzelb w Polsce 50.000, do Tow. Łowieckich należy tylko 6000 myśliwicy.

Towarzystw Łowieckich zaś na terenie całej Polski mamy około 400. Z tego znów zaledwie 120 stowarzyszeń lokalnych należy do Związku Tow. Łowieckich w Polsce. Prezesem tej organizacji jest gen. Kazimierz Sosnkowski.

Rozmaitości.

Nareszcie ma być zbudowany w Gdyni elewator zbożowy o pojemności 20—25 tys. tonn. Koszt wyniesie około 4 milj. zł. Po zbudowaniu tego elewatora Gdańsk straci swoją wyłączność w zakresie obsługi Polski w obrocie zbożem.

Łuszczeniarnia ryżu w Gdyni jest jedną z największych w Europie. Różnie można patrzeć na import ryżu. Zależy się jednak, że jest on zbędny, bo własnej żywności mamy dość i bez ryżu możemy się obyć. Rolnikom konkurencja ryżu szkodzi bardzo.

Zbudowany w stołeczni angielskiej w New-Castel statek dla Polsko Brytyjskiego Tow. Okr. „Lech” znajduje się w drodze do Gdyni. Poświęcenie nowego statku polskiej marynarki handlowej odbyło się 21 ub. m.

Według zgodnej opinii nasza komunikacja z morzem jest b. powolna. Przejazd ze stolicy do Gdyni na odległość 407 km. trwa 7 godz. 40 min., czyli 58 km. na godzinę, podczas gdy niektóre zachodnio-europejskie kraje odległość ze stolicy do portów pokrywają z szybkością od 75 do 110 km. na godzinę.

Otóż, gdyby linia kolejową Warszawy — Gdynia zarządził i chowcy różnych krajów, wtedy podróż trwałaby:

w zarządzie min. polskiego 7 g. 40 m.
 „ „ rosyjskiego 6 „ 15 „
 „ „ rumuńsk. 6 „ — „
 „ „ włoskiego 5 „ — „
 „ „ belgijskiego 4 „ 45 „
 „ „ francusk. 4 „ 15 „
 „ „ niemieck. 3 „ 37 „

Stąd wynika, że dobrze zastąpiłby się Polsce ten minister komunikacji, któryby nareszcie do prowadził nasze kolejnictwo do poziomu prawdziwie europejskiego, bo tymczasem pod względem szybkości bliżej nas nawet Rumunia i Szwecja.

W ostatnich dwóch latach obroty portów bałtyckich w tonach uległy zmianom. Według podanych danych za ostatnie dwa lata — port Gdynia wykazuje wybitny postęp w stosunku do innych portów Bałtyku. Cyfrowe obroty przedstawiają się jak następuje:

w 1932 r. Gdańsk 5.476.051, ton.
 Gdynia 5.194.287,4 ton.
 w 1933 r. Gdańsk 5.036.888 ton, w 1933 r. Gdynia 6.105.866,8 ton, w 1933 r. Gdańsk 5.152.894,3 ton.

Jak z powyższego zestawienia wynika, port gdyniński pod względem ilości obrotów towarów już w 1933 r. pierwsze miejsce na Bałtyku wyprzedzając Kopenhagę i Gdańsk.

Bezrobocie w Polsce.

Rejestrowanych bezrobotnych w Polsce na dzień 31.III mieliśmy 388.906. Istnieje więc tendencja zmniejszająca, bo już było ponad 400 tysięcy. W pierwszym tygodniu bieżącego miesiąca 6.032 bezrobotnych znalazło pracę. Znacząco, że w dalszym ciągu stan bezrobocia ulega poprawie. Nic dziwnego — wiosna idzie i chociaż z wielką trudnością, ale ruszają tu i owdzie roboty, wobec czego bezrobocie maleje. Tymczasem powoli. Ale z początkiem maja nastąpi duża poprawa, gdyż w tym czasie wielka ilość robót ruszy. Polne także i sarnobok znajdzie większą ilość tysięcy osób. Nie trzeba się jednak ludzi by poprawa była tak wielka, że dojdzie aż do zaniku bezrobocia w Polsce. Zio jest tak wielkie, a siły żywotne kraju przez kryzys tak osłabione, że o tem trudno jest marzyć, ale w wielu państwach — między innymi w Anglii — ubiegły, rok budżetowy dał nawet przewyżkę dochodu nad rozchodem i poprawa jest widoczna. To samo powoli dojdzie do nas. Ale powoli.

Bezrobocie w Płocku niewiele się zmniejszyło dotychczas. Jeszcze nie zostały uruchomione kredyty na roboty przewidywane. Dopiero maj da poprawę decydującą i widoczną.

Pracodawca odpowiada

za ubezpieczenie pracownika.

Sąd Najwyższy wydał dwa wyroki, stanowiące procedens przy ustalaniu odpowiedzialności za szkody i straty. Na jakie został narażony pracownik wskutek niezgłoszenia go w terminie przez pracodawcę do ubezpieczenia. W myśl pierwszego, pracodawca jest obowiązany zgłosić pracowników do ubezpieczenia i odpowiada materialnie za szkody wyrządzone pracownikowi przez zaniedbanie tego obowiązku, gdy tymczasem pracownik ma prawo zgłoszenia się do ubezpieczenia, ale niewykorzystanie tego prawa nie zwalnia pracodawcy od odpowiedzialności. Drugi wyrok orzeka, że sprawy, wynikłe na tle powyższym jako ściśle związane ze stosunkiem pracy i z tego stosunku wynikające, podlegają również właściwości sądów pracy.

Czy już zaprenumerował?

„Głos Rolniczy”



W rzeźniach duńskich zanosi się na strajk.

Prasa donosi z Kopenhagi, że o ile rządowi duńskiemu nie uda się doprowadzić do silkwidowania zatargu w bekoniarniach i rzeźniach duńskich rozpocznie się w najbliższy piątek strajk, który obejmie 40.000 robotników. Domagają się oni 40 godzinnego tygodnia pracy i podwyższenia płac ze względu na wzrost ceny bekoni w Wielkiej Brytanii.